

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeracji:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 351.—
bez odnośnienia " 750.—
Na prowincji miesięcz. " 900.—
Zagranicą " 1200.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 125
Nekrologi " 65
zwyczajne " 65
drobne za jeden wyraz " 30
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w N. N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Adm.
nistracji o 11 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
a terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-73, Adm. 123-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 30 mk. — na prowincji 30 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyszk! Reakcyjna większość sejmowa kuje nowe kajdany dla ludu roboczego. Ustawa wyborcza do nowego Sejmu, oparta na pogwałceniu prawa równości obywatelskiej i fałszowaniu istotnej woli mas ludowych, musi się spotkać z protestem całej klasy robotniczej. Wzywamy Was przeto do masowych zgromadzeń protestacyjnych i demonstracji. Ani jednego robotnika i robotnicy nie może zabraknąć w szeregach naszej walki o demokratyczną i sprawiedliwą ustawę wyborczą.

Centr. Kom. Wyk. P. P. S.

Z powodu Zjazdu Klasowych Związków Zawodowych.

Dziś rozpoczyna w Krakowie swe obrady Zjazd klasowych związków zawodowych całej Polski. Po tym Zjeździe ogólnym odbędzie się — również w Krakowie — Zjazd Związków rob. rolnych. Nie są to zjazdy efektywne ani sensacyjne. Prasa burżuazyjna miedo na zjazdy zawodowe robotnicze swraca uwagę, a ogół daleko mniej się nim interesuje, niż zjazdami politycznymi. A jednak — zjazdy takie, zwłaszcza jeżeli chodzi o zjazd ogólnozawodowy lub zjazd tak wielkiej organizacji, jak Zw. rob. rolnych, są zjawiskami niezmiernie ważnymi dla całości naszego życia społecznego.

Klasowe związki zawodowe stały się już w Polsce potęgą. Wprawdzie nie są jedynymi w Rzeczypospolitej; przeciwstawia im się t. zw. polskie i t. zw. chrześcijańskie związki, a burżuazyjni właściciele stają się coraz bardziej świadkami, że klasowe związki zawodowe nieskończenie górują nad t. zw. polskimi i t. zw. chrześcijańskimi. One są istotnym przedstawicielstwem mas w ruchu zawodowym, do nich — nie do lichych fałszyfikatów pod firmą „polską”, czy „chrześcijańską” — przyszłość należy.

Nie znaczy to jednak, żeby klasowe związki zawodowe już mogły powiedzieć, że doszły do wyżyny, że praca ich jest łatwa i idzie gładko, że pokonały wszystkie trudności i zważyły wszystkie niebezpieczeństwa.

Dokonano ogromnej pracy. Ale większej jeszcze dokonać należy. Klasowe związki zawodowe nie są jednakowo silne w całej Polsce. Z winy szczególnych warunków, w jakich przebywała b. dzielnica pruska, klasowy ruch zawodowy, jak i ruch polityczno-socjalistyczny słaby jest jeszcze na ziemiach tej dzielnicy. Tam przede wszystkim — w ich małym kręgu — zwalczać należy wytrwale chadeków i emzeterowców. Następnie ogromnej jeszcze pracy wymaga scalenie ruchu zawodowego w Polsce, przewyciężenie różnic dzielnicowych, ujednostajnienie ruchu zaw. na całym obszarze Polski. Aby tego jaknajbardziej dopiąć, trzeba usunąć z drogi przeszkody prawne. Nasze władze starannie pielęgnują wszystkie, tak szkodliwe dla ruchu robotniczego, przeżytki po zaborcach w postaci odrębnych w trzech dzielnicach prawodawstwa, dotyczącego związków zawodowych i zgromadzeń. Niemniej jest szkodliwa odrębność prawodawstwa prasowego, ochrony pracy, ustroju sądowego itd. itd. Burżuazyjna zgoda się nie śmiejąc z zaprowadzeniem w Polsce ogólnopolskich norm prawnych, któreby usunęły przeżytki po zaborcach. Przeciwnie — stara się za-

chowad wszystkie te odrębności dzielnicowe, które szkodzą normalnemu i niekrepowanemu rozwojowi ruchu robotniczego. Tem gorliwiej naszą Związków zawodowe — w swoim dążeniu do scalenia ruchu zawodowego — zwalczać stojące temu na przeszkodzie tany prawne.

Ruch zawodowy ma przed sobą inne jeszcze zadanie organizacyjne: połączenia we wspólnych organizacjach zawodowych robotników polskich, niemieckich, żydowskich, ukraińskich. Praca w tym kierunku już rozpoczęła się, ale nie ulega wątpliwości, że jest to praca bardzo trudna i nieraz drażliwa, wymagająca wielkiego taktu zarówno ze strony polskiej, jak i tow. innych narodowości. Lepiej iść po tej drodze stopniowo, po dokładnym porozumieniu się co do wszystkich szczegółów organizacyjnych, po nabraniu do siebie wzajemnego zaufania, niż tworzyć przedwcześnie formalne połączenia, po których mogą nastąpić rozłamy albo ostre walki wewnątrz organizacji.

Dotknęliśmy niektórych tylko wielkich zadań organizacyjnych ruchu zawodowego. Nie dotykamy wcale licznych zagadnień, związanych z akcją zawodową w dzisiejszych, tak trudnych warunkach. Klasowe związki zawodowe mogą się poszczycić dotychczasowymi swymi zdobyczami na polu walki o lepszy byt klasy robotniczej. W walce tej P. P. S. dopomagała bardzo czynnie i bardzo skutecznie związkom zawodowym — oczywiście, że i nadal naturalnie to i konieczne współdziałanie przejawiać się będzie i przynosić owoce. Trzeba stwierdzić, że robotnicy zorganizowani zawodowo — jakkolwiek ruch zawodowy w b. zab. rosyjskim jest jeszcze młody, a w b. dzielnicy austriackiej stanął wobec nowych warunków — coraz lepiej orjentują się w zadaniach i możliwościach walki zawodowej, nabierają wprawę, o realnych zagadnieniach myślą realnie. Należy tę świadomość pogłębiać i rozszerzać, należy szerzyć wśród zorganizowanych szeregów i w masach rozumną ideologię ruchu zawodowego.

Stanowisko P. P. S. wobec ruchu zawodowego jest proste i jasne. P. P. S. jest za ścisłą jednością ruchu zawodowego, niezłomnością walkami partyjno-politycznymi. P. P. S. uznaje samodzielność ruchu zawodowego w zakresie jego właściwych i prawowitych zadań. Jednocześnie P. P. S. podkreśla silnie konieczność współdziałania klasowego ruchu zawodowego z partią polityczną reprezentującą ogólne zadania ruchu robotniczego.

Mówiliśmy, że ruch zawodowy nie powinien być zakłócany walkami partyjno-politycznymi. Lecz od tej podstawowej zasady zdrowego ruchu zawodowego jakże dziś jest — smy dalecy z winy knońców i wicherów komunistycznych! Komunistki przychodzą do ruchu zawodowego nie po to,

aby dla niego pracować i osiągać zdobycze dla klasy robotniczej, lecz po to, aby samodzielność tego ruchu zniszczyć, zadania jego wypaczyć, zrobić ze związków narzędzie polityki sowieckiej. Nieumilaniem następnym takiej jęzuciej taktyki jest rozłamywanie w ruchu zawodowym lub, co najmniej, ruchu tego osłabianie i marnowanie na jałtrzące i zmiechające masy — walki partyjne.

Pobliżliwość dla tej niecznej roboty, nadzieja, że komunistki opamiętają się — do niczego dobrego by nie prowadziła. Komunistki wypowiedziały socjalistom walkę na terenie zawodowym. Socjaliści, jeżeli nie chcą Związków zawodowych wydać na łup rozbijaczom komunistycznym, muszą się walczyć z całą stanowczością. Przywódcy ruchu zawodowego we Francji zapóźno przeciwstawili się komunistyczno-anarchistycznym zamachom na związki zawodowe. I skutek był ten, że dziś organizacja zawodowa we Francji jest rozbita, że istnieją tam dwie „Konfederacje generalne pracy”. U nas, dzięki czujności socjalistów, do tego nie doszło. W znacznym stopniu udało się zamachom komunistów na ruch zawodowy sparaliżować.

Ale walka zgola nie jest skończona — i komunistki nie dali za wygraną. Istnieje samowolna tajna centrala komunistyczna związków zawodowych, starająca się wszelkimi środkami podkopać wybierana na Zjazdach ogólnozawodowych Komisję Centralną. Związki, pozostające pod wpływami komunistów, zupełnie nie liczą się z uchwałami Zjazdów i z zarządzeniami Komisji centralnej, jakkolwiek do wspólnej organizacji należą. Należy w tym celu, aby nie tylko z zewnątrz, lecz i z wewnątrz podkopywać organizację.

Dlatego czujność naszych tow. i wszystkich tych zawodowo-zorganizowanych robotników, którym drogi jest rozwój i rozkwit ich organizacji, nie powinna osłabnąć. Nie listie hasło „jednołitego frontu”, lecz zasada jedności ruchu zawodowego, bez rozbijających tę jedność knońców komunistycznych, powinna być ideą przewodnią każdego uczciwego robotnika.

Zjazdowi krakowskiemu — dzielny pracownikom, dbałym o potęgę, rozwój i sprawność ruchu zawodowego w służbie i na korzyść proletariatu — zasylamy serdeczne życzenia!

Walka przeciw Związkowi nauczycielskiemu.

Od 3 już lat istnieje i działa na całe państwo krajowy Związek Naucz. Szkół Powsz., który powstał w roku 1919 na ogólnopolskim zjeździe nauczycielstwa w Warszawie przez zlanie się organizacji nauczycielskich b. zaborów, m. i. istniejącego w Małopolsce od lat 15 Związku nauczycieli szkół lud i Zrzeszenia w b. Kongresówce, założonego „przez postępowe żywoły jeszcze w „wolnościowym” roku 1905

Związek ten klerykałom i reakcjonistom stanął odrazu — kolką w boku.

Już na ogólnopolskim organizacyjnym zjeździe w Warszawie grupka obalamucnych przez księży nauczycieli z Poznńskiego rozpoczęła przeciw Związkowi wojnę, którą przeniesiono następnie na teren b. zaboru pruskiego przy energicznym, naturalnie, poparciu tantejszych klerykałów. Z walki tej jednak wyszedł Związek zwycięsko i mimo zajadłej naganki klerykałnej działalności swą i na tamtą dzielnicę rozszerzył.

Ale zwrócili na Związek czujne swe oko — biskupi. Na odbytym w Krakowie w r. 1920 zjeździe biskupów polskich zapadła specjalna uchwała, głosząca walkę przeciw tej czysto zawodowej, zupełnie bezpartyjnej organizacji nauczycielstwa, zajmującej się wyłącznie poprawą bytu nauczycieli i podniesieniem oświaty i kultury w Polsce

Uchwała powyższa stała się hasłem dla tych — co prawda — nielicznych elementów wśród nauczycielstwa, które wiążą u sutanny księży.

Najzaciętszą walkę wszczęto więc przeciw warszawskiemu „Ognisku” (Kolo m.), Związku, obejmującemu nauczyciel-

stwo całej prawie Warszawy. Szlachetnej roli rozbijaczy organizacji, pracującej przecież tylko dla oświaty w kraju, podjęła się naturalnie grupka nauczycieli chadeckich. Składa się ta grupka przeważnie z b. nauczycieli rosyjskich, starych reakcjonistów, znanych w sferach nauczycielskich pod żartobliwą nazwą „senatorów” (od ulicy, gdzie ich stowarzyszenie) albo też „mamutów”.

Był czas, że chadeckie to stow., bliskie śmierci na suchoty z powodu braku członków, zwróciło się do Związku z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków — z wszystkimi przytem „dobrodziejstwami” tego klerykałnego inwentarza, t. j. niepłatnym z braku funduszów lokalem i t. p.

Rozpoczęte w tej sprawie układy nagle wszakże przerwały się i znajdujące się już w agonii stowarzyszenie niespodzianie ożyło. Znalazły się fundusze i na lokal i na podróże i na odezwy, słowem na całą agitację zwróconą przeciw Związkowi.

Tajemnicę całą wkrótce wyjaśniły komunikaty w pismach reakcyjnych (Dwugroszówka i t. d.), donoszące o zebraniach „chrześcijańsko-narodowych” nauczycieli, przy współdziałaniu takich „luminary” życia politycznego, jak zawodowy, przez Sejm napiętnowany oszczerca Zamorski i klerykałny analfabeta Gdysk.

Krakowska uchwała biskupów nie poszła w las. Klerykałki ruszyli kabza.

Toczy się więc przeciw Związkowi wojna na całej linii, wojna nie przebierająca wcale w środkach.

Walkę przeciw Związkowi przeniesiono nawet na teren takiej najzupełniej już neutralnej, a tak pożytecznej instytucji,

W dn. 26 Maja r. b. w Wielkiej sali Rady Miejskiej o godz. 7 wiecz. odbędzie się UROCZYSTA AKADEMJA ku uczczeniu czwartej rocznicy ogłoszenia Niezależności Gruzji, która obecnie jest zgnębiona przez bolszewików. Towarzysze i Towarzyszki, stawcie się jaknajliczniej. Bilet wstępu nabywać można w Kancelarii Klubu Gruzji i Pol- skiego (ow. Swat 17, tel. 110-02).

jak kooperatywa nauczycielska, rozwijająca się bardzo pomyślnie, a stanowiąca dla nauczycielstwa znaczną pomoc w gospodarce jego egzystencji. Działalność tej kooperatywy oświetla m. in. fakt, że z czystej nadwyżki przeznaczyla ona pół miliona mk. na zasilenie funduszu dla wdów i sierot po nauczycielach.

I przeciw tej instytucji chadecy rozbijają również prowadzą walkę, a jak ją prowadzą, świadczy fakt, że już 4 walne zebrania speliły na niczym z powodu obstrukcji i awantury przez intrygantów urządzanych. Nie można więc odbyć walnego statutowego zebrania, nie można wybrać ciał kierowniczych, spółdzielni grozi wprost rozbitcie, bo garść ludzi niesumien- nych uwziela się, by pożyteczne dzieło u- nicestwić.

Należy przytem podnieść jeden jesz- cze smutny szczegół. Oto klerykałni intry- ganci znaleźli poparcie wśród idącej luzem grupki, nazywającej się, jak gdyby na iron- nję „lewica”. Cóż to za oryginalna „lewi- ca”, układająca wspólną listę kandydatów z chadecami...

Dziś, w czwartek, odbędzie się piąte już z rzędu walne zebranie kooperatywy, a raczej dalszy ciąg zebrań poprzednich przez warcholów rozbijanych. Mamy na- dzieję, że t. zw. lewica opamięta się i zro- zumie, że wydaje Związek na łup kleryka- łów. Nauczycielstwo musi zrobić raz wreszcie porządek z klerykałnym zamachem na swoją organizację.

Nauczyciel.

Listy z Poznańskiego i Pomorza.

(Korespondencja własna).

Echa zająć poznańskich: zorganizowana kampanja chadeco-endecka przeciw Pia- stowcom. — Jak powitali sojusznicy z sejmu p. Witosa w Poznaniu. — Czas naj- wyższy oczyścić atmosferę poznańsko-pomorską! — Drożyzna. — Nowa podwyżka płac. — Wzburzenie w masach robotniczych.

Poznań, 20 maja.

W chwili, kiedy tow. Daszyński z trybuny sej- mowej w świetnym przemówieniu w dyskusji nad ordynacją wyborczą rzucił memento pod adresem ludowców z pod znaku „Piasta”, zbiegiem okolicz- ności rozegrały się równocześnie zajęcia w Pozna- niu, które dziś już są głośne w całym kraju, bo na- wnet odbyły się echem w Sejmie. Narodowa - Demo- kracja i Chadecja w Poznaniu przygotowała teren pod zajęcia uliczne przeciw wodzowi piastowców: posłowi Witosowi.

Słowa mocne tow. Daszyńskiego, które padły w Sejmie 16 b. m., skierowane do piastowców... „jestem głęboko przekonany, że nie wy na tem zys- kacie (na spaczeniu równości wyborów i sfalszo- waniu woli głosujących przez zagarnięcie głosów innych partii), te wszystkie łupy narodowa-demo- kracja zyska. Idziecie na to, ażeby narodowa-de- mokracja większość absolutną w przyszłym Sejmie mogła sobie stworzyć. I to jest wasz błąd i to jest wasza ciężka wina i to jest rzecz, która Was moralnie rozdwaja, która uczciwych polityków pośród Was powinna strachem przyjmować. To jest praca dla endecków...” — powyższe silne słowa równocze- śnie na ulicach Poznania, na wiecu i zjeździe lu- dowców, a nawet w restauracji, gdzie się przywódcy „Piasta” schronili — dowodnie zostały stwierdzo- ne. Tutejsza większość endecko - chadecja zgotowa- wała ciągły swym obecnym sprzymierzeńcom w Sej- mie z okazji obrad nad ordynacją wyborczą.

Nie będę powtarzał szczegółów zająć na uli- cach Poznania, aż nazbyt dobrze znane są już ogół- owi. Stwierdzić należy, że została przeprowadzo- na doskonała kampanja przez chadeco-endecką mafję poznańską przeciw piastowcom. Na kilka dni przed zjazdem dzienniki tutejsze robiły nastroje, w przeddzień rozrzucono po ulicach i rozdawano w kawiarniach, restauracjach i fabrykach ulotki z dużym napisem: „Wyrok — Dojdy — Piastowcy”; a w sam dzień zjazdu i zebrania zorganizowano kilkudziesięciu chadeczek robotników, dano im do rąk transparenty z napisami przeciw ludowcom, Witosowi i przeciw Naczelnikowi Państwa. Koło każdego takiego „chorążego” chadeczek szła grupka wynajętych, dobrze zapłaconych osobni- ków ze ściśle instrukcjami. Kto widział te przy- gotowania bojówki chadeco - endeckiej stwierdzić musiał dobrze przygotowaną kampanję. Śmiesznie więc wyglądają obecnie różni Piotrowscy, Adamsy i Bresinscy, którzy tchórzliwie wycofują się i w Sejmie składają oświadczenia, wypierając się swo- jej roboty. Przecież każdy powierzone im bodaj obeszany ze sposobami „walki politycznej” w Po- znańskim i na Pomorzu endecków, chadeczek i em- perowców, którzy zamiast argumentu mają pięść, karczemne awantury, a nawet walkę na noże — każdy z ostatnich awantur przeciw Witosowi wy-

nieść musi to przekonanie, że jest to epizodzik, mała przygrywka do wielkiej kampanji przedwy- borczej w dzielnicy poznańsko - pomorskiej. Nie tak dawno przecież w wielu miejscowościach nie było mowy o odbyciu zebrań naszych P. P. S-o- wych, dziś już się zmieniło wiele, choć w takim Grudziądzu jeszcze emperowcy próbują metod, ja- kie stosowali przeciw tow. Kwapińskiemu przed dwoma laty.

Witosowcy na wsi na Pomorzu robią postępy znaczne, widzą to niebezpieczeństwo chadecy i en- decy i stąd te karczemne napady w Poznaniu. Niechże śledztwo z okazji zająć w Poznaniu 16 b. m. w należytym świetle przedstawi policję, która jest ślepe narzędziem w rękach potentatów cha- deckich i endeckich, niechże wreszcie na światło dzienne wyprowadzi inicjatorów, oczyści atmosferę i ukróci buszowanie kacyków tamtejszych.

**

Warunki ekonomiczne z każdym dniem dla robotnika w Poznańskim i na Pomorzu są cięższe. Drożyzna w miastach takich, jak np. Poznań, Byd- goszcz, taka sama jak w Warszawie, a płace dale- ko mniejsze. Po strajku generalnym już drugi raz nastąpiła podwyżka płac, która jednak pozostaje w tyle wobec szalonych postępów drożyzny. W Grudziądzu np. nastąpiła rewizja taryfy płac dnia 12 b. m., która ustaliła podwyżkę, a ta weszła w życie z dniem 13 maja. Taryfa ta przewiduje obec- nie płace dla robotników od 115 do 205 mk. za go- dzinę, dla chłopców 70 mk., dla kobiet i dziewcząt od 55 do 125 mk., dla budowlanych od 115 do 205 mk. z 10% podwyżką na godzinę, woźnice dostają o 850 mk. więcej tygodniowo. Kilka powiatów, jak Starogard, Swiecie, Pelplin, Chełmża mają o 5 i 10% mniej od powyższej skali.

W Poznaniu taryfa nowa, obowiązująca od pierwszych dni maja, dała podwyżki o 13,5%, t. j. robotnicy zarabiają od 154 do 217,75 bk. na godzi- ne. Najwyższe płace, jakie płać np. Magistrat pro- zecniśki wykwalifikowanym robotnikom, wynoszą 232,65 mk. na godzinę, a obecnie minimum płacy dla rodziny z 4 osób złożonej nie może wynosić ni- żej niż 2.000 mk. dziennie.

Z jednej strony te płace i ogromna drożyzna, a przytem bezrobocie, wytwarza atmosferę wśród robotników bardzo duszną. Dodać należy, że w sa- mym Poznaniu bezrobotnych jest do 5000, choć ur- zędowo jako bezrobotnych notuje się 2½ tysiąca. W Bydgoszczy mimo, że miasto zatrudnia przy ro- botach doraźnych kilkuset bezrobotnych, jednak kilkuset jest jeszcze bez pracy. Z miasteczek na Pomorzu tysiące wyjeżdża nad morze do pracy w portach; spora liczba jest zatrudniona przy pra- cach portowych w Gdyni.

Zygmunt Piotrowski.

Listy z Łodzi.

(Korespondencja własna).

Strajk w przemyśle drzewnym. — Miasto bez chleba! — „Bohaterska” policja! — Występy p. Chamca. — Otwarcie sanatorium miejskiego dla dzieci. — O 8-godzin- ny dzień pracy. — „Nasze sprawy”. — Miejska pralnia mechaniczna. — Pobory urzędników miejskich.

Dnia 5 maja Związek rob. przemysłu drzewne- go wystawił żądania podwyższenia płacy o 50%. Dotychczasowe płace w tym przemyśle wynosiły od 8 do 16 tysięcy mk. tygodniowo. Termin żądań upłynął w d. 13 maja, jednakże właściciele zakła- dów meblowych żądań tych nie uwzględnił. mo- tywując swe stanowisko „niedawną” (przed 2-ma miesiącami) podwyżką. (Wobec takiego stanowiska właściceli, pracownicy stolarcy rozpoczęli strajk od 15 b. m.)

Nie doszło również jeszcze do porozumienia między pracownikami i właścicielami. Pracodawcy nie chcą odstąpić od swych dawnych propozycji, t. j. dla I kat. — 16.000, dla II — 14.000, dla III — 12.000 mk. Wobec takiego stano-

wiska pracodawców 21 b. m. wybuchł strajk w pie- karniach i miasto pozostało bez chleba.

Policja łódzka, uważając widocznie, że ciep- nie szerzącego się w zastraszający sposób bandy- tyzmu i złodziejstwa nie należy do jej kompeten- cji, wyłaadowuje swą energję na ludność. Oto przed kilku dniami około godz. 12 w nocy do mieszkania jednego z domów przy ul. Wspólnej przybył star- szy przodownik Wyrzykowski i nie okazując żad- nego rozkazu, ani też nie mówiąc w jakim celu, a- resztował zamieszkałą przy rodzicach Anielę Z. i po wyprowadzeniu jej na ulicę pobit silnie szpic- ruta, poczem skopał 16-letnią Anielę Z. zwolniono dopiero następnego dnia i wtenczas dowiedziano się, że aresztowano ją „aby wskazała mieszkanie

Ant. Millera”. Anielę Z. znała owego Millera je- dynie jako brata swej znajomej.

Dowody bohaterstwa zdobyła również policja wtargnąwszy 15 b. m. do herbaciarni przy ul. Zgier- skiej nr. 57, i zwróciwszy się do grających w bil- lard, zaczął przodownik bić ich bez żadnego po- wodu, oświadczając, że „wykształci ich na porząd- nych ludzi”.

W jednym i drugim wypadku poszkodowani wnieśli skargę do prokuratora.

Odwiedził Łódź osławiony „profesor” Jan Chamiec, urządzając wiec anti-żydowski pod pro- tektorem tow. „Rozwój”. O „profesorze” Janie Chamcu nikt w Łodzi nie słyszał, natomiast o agi- tatorze pogromowym, zaarrestowanym swego czasu w Kaliszu przez starostę za agitację pogromową i obelgi na Naczelnika Państwa, wie każdy.

Robotniczy Magistrat z prezydentem tow. Rzewskim nie próżnuje i otwiera coraz to nowe placówki miejskie. Łódź wreszcie zrozumiała, że tow. Rzewski pragnie działać jedynie dla jej do- bra, gdyż cieszy się on ogólnym poparciem i sym- patją u najcięższych przeciwników politycznych, tak z lewa, jak i z prawa.

Dn. 6 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie w Chojnicach miejskiego sanatorium dla dzieci gru- żlicznych, obliczone na 300 dzieci. Miasto w ostat- ních miesiącach rozpoczęło energiczną pracę w tym kierunku. Wysłano gromadę dzieci proletar- jackich, chorych na płucę, do Zakopanego, Buska i Rabki. Dn. 11 maja otworzono i uruchomiono miejską pralnię mechaniczną, która będzie zaspo- kajała potrzeby wszystkich szpitali miejskich.

**

Dowodem świadomości robotników z N. P. R. jest fakt, że w firmie „Z. i M. Lubiński” robotnicy pracują po 12 godzin dziennie, bez przerwy i spe- cjalnego wynagrodzenia, w chwili, kiedy setki ro- botników bez pracy znajdują się na bruku, bez środków do życia.

Robotnicy na swe usprawiedliwienie podają argument, że firma zmusza ich do tego, grożąc wy- daleniem, co nawet już spotkało jedną z robotnic. Administracja motywuje, iż robotnicy chcą pracować 12 godzin dziennie. Ciekawé stosunki!

Wobec przyznanej przez Magistrat podwyżki płac pracownikom miejskim, komisja do spraw ogół- nych i skarbowych zaprotestowała przeciwko temu. Na burzliwym posiedzeniu komisji radzieckich stwierdzono, że płace pracowników miejskich są o 119% wyższe od płac robotników w przemy- śle włókienniczym. Prócz Łodzi płace pracowników miejskich w Polsce przewyższają płace robo- tników tylko o 30 — 40%.

Komisje radzieckie uważają, iż płace pracow- ników miejskich pochłaniałyby cały wpływ z po- datków miejskich. Sprawę tę oddano aż do spo- rządzenia ośnośnej statystyki.

Robotniczy Magistrat stoi na stanowisku, że pracownik winien być należycie opłacany, i w myśl tej zasady stara się, aby pracownicy komunalni mieli większe pensje, niż pracownicy instytucji prywatnych, jednakże nie jest on w możności prze- kroczyć swych możliwości finansowych. Emperowcy korzystają z tego, jak i z każdej sposobności i sta- rają się sytuację tę wyzyskać, jednakże większość uświadomionych pracowników miejskich całkowi- cie zrozumiała intencje Magistratu.

W Łodzi ruch zawodowy wśród inteligencji pracującej stopniowo się rozwija. Dowodem tego, że po kilkumiesięcznej przerwie wznowiono wy- dawnictwo czasopisma „Nasze Sprawy”, organu miesięcznego Związku pracowników handlowych i biurowych w Łodzi.

Pracownicy handlowi i biurowi po ostatnich podwyżkach są wynagradzani dobrze (od 60 — 200 tysięcy), lecz pracownicy bankowi b. marnie usy- tuowani, po nieuwzględnieniu ich żądań — rozpo- częli strajk, który już trwa parę tygodni.

St. Sapociński.

Zbliżka i zdaleka.

POCHODNIA PROMETEUSZA.

„Kurjer Polski” zwrócił uwagę na ar- tykuł „Robotnika”, poświęcony Konferen- cji genueńskiej (w numerze niedzielnym 14 maja). Zwrócił uwagę w sensie ujem- nym. Posądza nas o klasową... megaloma- nję. I objawy tej manji wielkości utalen- towany feljetonista tej gazety chce widzieć w zdaniu, które cytuje, a które dotyczy u- padku burżuazji europejskiej, jako klasy historycznej... „Burżuazja nie wyciągnie siebie samej z błota powojennego. Straciła wiarę swoją. Zgubiła słowo swoje. Dzień jej ma się ku schyłkowi”... W zdaniu tem dostrzeżono objawy chorobliwej manji wielkości... klasowej. Lekarz - djagnosta „Kurjera Polskiego” dodaje, że tak może twierdzić ten tylko, kto przypuszcza, że proletarijat został przez wojenne i powo- jenne czasy nietknięty w swych moralnych walorach i że jedynie lud niesie światu od- rodzenie...

Djagnosta myli się. Nie jesteśmy cho- rzy na klasową manję wielkości. W artyku- le powołanym mowa była tylko o burżua- zji. Burżuazja rzuciła światem, burżuazja i jej polityczni agenci organizują konferen- cje światowe, mające na celu leczenie świa- ta. Gdzie tam byli przedstawiciele ludu pracującego. Lud jest tylko po to, aby wy-

bierał Lloyd George'ów, Barthou i Schan- zerów. Z chwilą, gdy kartka z nazwiskiem tych panów znalazła się w urnie wybor- czej, rola ludu skończona! Może albo i mu- si płacić podatki, odbywać służbę wojsko- wą, wolno mu ginąć w okopach albo i w ot- wartym polu. Ale cóż jemu do dyploma- cji? do tajnych narad w starych pałacach dawnych królów, dołów czy kondotjerów? Wolno mu stać w szpalerze i witać, żegnać albo i złorzeczyć tym, co w jego suweren- nym imieniu sprawują rządy, prowadzą wojnę, zawierają pokój... Czy to „lud pra- cujący” postanawiał zwoływać konferen- cje w Cannes, w Genui, w Hadze czy w Lu- cernie? Pan Cziczerin wszystko, co mówi, obwieszcza światu w imieniu rosyjskiego ludu pracującego. Gdy tak mówi, śmieją się wszyscy, do których mówi. Lloyd Geor- ge nie przemawia w imieniu „ludu pracują- cego”. Wiemy, że przemawia dla wybor- ców swoich i że liczy się z ich głosem. Ale o czynach jego decyduje City londyńska, banki i spółki aktywne, właściciele statków i fabryk, miliardrzy i milionerzy Manche- steru i Glasgow'a i Liverpool'u... Któż to są p. Barthou i Colrat, Facia i Schanzer, Rathenau i lord Birkenhead, Jaspard i Mot- ta? Są to obrońcy kapitału, obrońcy intere- sów wielkiego i największego kapitału. Proletariat nie odpowiada za czyny konfe- rencji genueńskiej, Kiedy Wilson — wszak znamy jeszcze to wielkie nazwisko? — 12 grudnia 1918 roku wjeżdżał do Paryża, — lud pracujący patrzył w jego oblicze, jak w oblicze Zbawiciela. Ten chciał się w dziedzinie stosunków międzynarodowych wnieść ponad swoją klasę. Zginął też od jej zatrutych pułapów i dziś mówią, że — zamiera powoli w zapomnieniu, ponieważ marzył o sprawiedliwości międzynaro- dowej.

W Genui, w Rzymie radzili też przed- stawiciele robotników. Dyplomaci zaledwie ich słuchać chcieli. Nie rozumieli, że to oni, ci drudzy, przedstawiciele Pracy de- cydować będą musieli o losach świata, aby na nim żyć mogli wszyscy bez wziętku lu- dzie na świecie. Że to Praca tylko upo- rzadkuje to, co międzynarodowy zniszczył i podępał kapitał, że to Praca tylko odro- dzona i świadoma zmoże Chaos świata i wprowadzi porządek tam, gdzie Kapitał spowodował zniszczenie i zdziczenie.

Gdyby feljetonista „K. P.” był socja- lista, wyjaśnienia nasze byłyby zbyteczne. Nie mówimy o socjalizmie w sensie partyj- nym. W tym wypadku nie posadzałby nas o megalomanje klasową, ale wraz z nami stwierdziliby tylko to samo, co stwierdzić musi każdy bezstronny badacz życia i ob- jektywny obserwator rzeczywistości: bur- żuazja już nie dać światu nie może. Dała światu temu wiele w ciągu stuleci, których była panią. Jej dziełem był nie tylko kapita- lizm, ale i Wielka Rewolucja francuska. Był poranek. Było południe. Dziś stwier- dzamy, że przechodzi Wieczór. I nie jej będzie dzień jutrzejszy.

Wiedza to nie tylko „megalomani kla- sowi”. Każdy to wie socjolog. Od potopu wojny wezbrały wody i płynię piana brud- na i krwawa po wierzchu fali. Ale spo- dem płynię czysty nurt żywy i młody. Soc- jalistów nie było na konferencji w Genui. Nie oni ponoszą odpowiedzialność za to, co się stało na świecie, co się dzieje na świe- cie. W ciemnej nocy powojennej w ich dłoni spoczywa pochodnia, co dzień ju- trzejszy na widnokręgu zapali. Dziś w tym mroku upodlenia powojennego zaledwo wi- dać światelko ich pochodni. Ale jutro — będzie to pochodnia Prometeusza!

Henryk Bezmashi.

Święto Majowe.

CIESZYN.

(podług frysztackiego „Robotnika Śląskiego”).

Pochód ruszył z przed domu Stowarzyszeń Zawodowych. Brało w nim udział: organizacja P. S. P. R., Związki robotników drzewnych, cera- micznych, chemicznych, drukarzy, rob. rolnych, ma- latorów, kolejarzy i t. d.

W ogrodzie byłej miejskiej „Strzelnicy” ze- brał się o godz. 10-ej 3-tysięczny tłum robotników, do których przemawiał tow. Kolaczek (w językach polskim, niemieckim i czeskim). Ginda (po polsku); Bradaczek i Konkala (po czesku); Pitz (po niemiecku).

ZABÓR CZESKI.

(podług frysztackiego „Robotnika Śląskiego”).

W całym zagłębiu przemysłowym odbył się wspólny manifestacje pierwszomajowe wszystkich partii socjalistycznych i związków zawodowych.

Najpotężniejszy obchód w zagłębiu odbył się w Orlowej. Brało w nim udział mniej więcej 25 tysięcy osób. Na wiecu przemawiali tow. A. Kwie- tniowski, w imieniu P. S. P. R., oraz poseł Roucek.

We Frysztaście odbył się wiec i pochód przy udziale około 7 tys. osób. Przemawiał szereg

mówców, między innymi, w imieniu P. S. P. R., tow. A. Niemiec.

W Trzyńcu odbył się pochód i wiec przy udziale 6000 robotników. Na wiecu w imieniu P. S. P. R. przemawiali tow. Noga. Po południu odbyły się w Trzyńcu i w okolicznych gminach wieczorki i koncerty.

W Bagminie odbył się pochód i wiec w parku. Przemawiali tow. Łukasz (po polsku), Walczak (po czesku), Heller (po niemiecku) i inni. Komitet miejscowy P. S. P. R. urządził wieczorem przedstawienie, a Stowarzyszenie „Siła” wycieczkę po południu do Szilerzowic.

W obchodzie pierwszomajowym w Bledowicach Dobrych brało udział około 6000 osób. Na wieca przemawiali tow. Kwietniewski, Poloczek i Kaczyński.

Na wiecu w Jablonkowie przemawiali w imieniu P. S. P. R. tow. Sarganek i Noga.

Oprócz ogólnej rezolucji majowej, jaką uchwalono na wiecach, P. S. P. R. zgłosiła dodatkową rezolucję, w której wyrażony jest protest polskiego proletariatu przeciwko gwałtom, dokonywanym na szkolnictwie polskim przez władze czeskosłowackie, oraz przeciwko bezprawiu, dokonywanemu wogóle przez te władze wobec proletariatu polskiego.

Zagranicą.

CHICAGO (Stary Zjednoczone).

(Podług chicagoskiego „Dziennika Ludowego”).

Związek socjalistów polskich w Chicago urządził w dniu 1 maja wielki wiec majowy. Do zebranych licznie robotników polskich przemawiali tow. Sokolowski i Kozak. Chór robotniczy odśpiewał szereg pieśni bojowych, na zakończenie całe zgromadzenie w uroczystym nastroju odśpiewało „Czerwonego”.

Amerykańska Partja Socjalistyczna urządziła w Chicago uroczystość majową, na którą zgromadzili się dość licznie towarzysze amerykańscy i niemieccy. Na zgromadzeniu wygłoszono wiele przemówień w językach angielskim i niemieckim, ponadto chór i soliści odśpiewali szereg pieśni.

Kilka zebrań pierwszomajowych w Chicago urządziła potężna organizacja Związek robotników krawieckich. Wszyscy członkowie tej organizacji wzięli udział w dniu tego od pracy.

OBCHÓD PIERWSZOMAJOWY ROBOTNIKÓW POLSKICH W DANJL.

(Korespondencja własna).

W dniu 30 kwietnia zaczęli się zjeżdżać z całego prawie Ślązku polscy robotnicy i członkowie P. S. S. z sekcji Tonder do Legumiloster, na wspólny obchód święta 1 maja. Niektórzy towarzysze przyjechali z odległości 60 — 80 wiorst.

Na wiec do sali Messinga przybył tow. A. Tomaszewski z Kopenhagi, co wielo uradowało zebranych. Wiec się rozpoczął o godz. 2-jej po południu i trwał do godz. 6-jej wieczorem. Przemawiali tow. przewodniczący M. Jarnecki, A. Tomaszewski i Środa. Mówcy omówili znaczenie święta 1 maja, zadania klasy robotniczej w Polsce i na całym świecie, oraz szereg spraw bieżących.

Uroczyste zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Ruch socjalistyczny zagranicą.

POSTĘPIENIE EGZEKUTYWY II MIĘDZYNARODÓWKI.

20-go i 21-go b. m. odbyło się w Kolonii pod przewodnictwem Hendersena posiedzenie Egzekutywy II Międzyn., w którym wzięli udział przedstawiciele 11 partji.

Z ich sprawozdań okazało się, że doświadczenia, poczynione z komunistami po konferencji berlińskiej w sprawie jednolitego frontu, dały wszędzie wyniki bardzo niepomyślne. Uchwalono wysłać na konferencję komitetu 9-ciu do Berlina w dn. 23 maja tow. Macdonalda, Wautersa i Welsa. Udzielono im dokładnych instrukcji o treści pełnej.

Następnie obradowano nad sprawą zwołania konferencji socjalistycznej do Hagi w czasie odbywania się konferencji rzeczoznawców. Wyrażono jednogłośnie pogląd, że konferencja taka wówczas tylko odniosłaby skutek zamierzony, gdyby się odbyła wspólnie z międzynarodówką amsterdamską.

Wreszcie poświęcono uwagę okropnemu położeniu Ormian, uchodźców węgierskich, oraz wypowiedziano się przeciwko próbom oderwania prowincji nadreńskiej od Niemiec.

SOCJALIŚCI BELGI, FRANCJI, I ANGLJI W BRUKSELI.

18 maja zjechali się w Brukseli przedstawiciele ang. Partji Pracy i partji socjalistycznych Belgji i Francji. Omawiano położenie polityczne, powstałe po Genui. Zwrócono uwagę na grożące znowu niebezpieczeństwa wojny i postanowiono wskutek tego jeszcze ściślej współpracę związać organizację trzech krajów.

Dalej wypowiedziano się przeciw obłudzie Zgłębienia Ruhr przez wojska francuskie i przeciwko działaniu Francji na własną rękę. Trudności, wynikające z przepisów traktatowych i ich wykonania winny być regulowane na drodze sądów rozjemczych.

Wreszcie uchwalono zwołać konferencję robotniczą do Hagi.

„Jednolity front”.

14 i 15 maja odbyło się w Berlinie posiedzenie Kom. Centr. partji komunistycznej w obecności K. Radka. Zajmowano się sprawą „jednolitego frontu” i uchwalono tworzyć komitety lokalne i fabryczne, które pod maską bezpartyjności mają agitować na rzecz „jednolitego frontu”.

Jest to więc nowy szwindel komunistyczny. Widząc, jak masy odsuwają się od nich, komuniści zmieniają firmę, by łatwiej przemycić komunistyczny towar.

Oprócz tego postanowiono wysunąć hasło z żądaniem zwołania światowego kongresu robotniczego. Ale oto na łamach tejże „Rothe Fahne”, nawołującej dzień w dzień do tego kongresu, ukazał się artykuł, krytykujący uchwały Kom. Centr. w sprawie zarówno komitetów, jak kongresu powszechnego. Autor artykułu zarzuca przywódcom komunistycznym, iż budują w „dziedzinie metafizycznej” i ośmieszają hasło mglistego kongresu powszechnego, do którego nie poczyniono najmniejszych przygotowań ideowych i który budzi jedynie nieznaczny zapal.

Zresztą posiedzenie Centr. Kom. wykażało, że wśród komunistów niemieckich panuje zupełny rozgardiasz, świadczący o dalszym rozkładzie tej partji. Tak np. jeden z uczestników zwalczał ostro taktykę rozbijania związków zawodowych, a w sprawie „jednolitego frontu” również zaznaczyła się rozbieżność zdań. Np. Katz oświadczył, że hasło to czyni „spustoszenie”, ponieważ przy wyborach komunalnych w pewnym mieście odbywały się wspólne zebrania przedwyborcze socjalistów z komunistami, na co Zetkinowa odrzekła: „Osiągnęliśmy to, czego pragnęliśmy: demaskowanie panów z 2 i 2½ miedzyn. przed ogółem robotników!”

Wreszcie w przyjętej rezolucji Kom. Centr. usprawiedliwia i pochwała postępowanie bolszewików wobec socjalistów rosyjskich!

Nie jesteście to szczyt niskczemności?

Tow. Martow otrzymał z Moskwy wiadomość, że podczas demonstracji pierwszomajowej niesiono sztandary, na których m. i. napisami był też taki: „Śmierć burżuazji i socjalistom!”

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 313.

Mówi się w Sejmie o urzędnikach przy każdej sposobności, Rząd ma zawsze pełne usta obietnic — a urzędnicy państwowi, jak cierpieli niedzę, tak cierpią dalej... Tow. Smulikowski i inni towarzysze z Z. P. P. S. postawili wreszcie wniosek, aby Rząd zdał sprawę z tego, co zamierza zrobić z pracownikami państwowymi i jak załatwić chce wnioski sejmowe. Najdalej w ciągu dni czterech, według brzmienia jednogłośnie uchwalonego wniosku, ma nastąpić odpowiedź Rządu.

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 40.

Interpelacje wniosł, m. in., tow. Daszyński w sprawie niestychanych grubości, na które pozwalają sobie niektórzy księża w pismach do Rządu.

RATYFIKACJA UMOWY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Referent pos. Korfański zaleca imieniem komisji zagranicznej ratyfikację tej konwencji.

Konwencja dzieli się na kilka rozdziałów, które obejmują: przepisy ogólne o ustawodawstwie, sprawy ekonomiczne, a wreszcie utworzenie organów międzynarodowych, którym przynajmniej się kompetencje ustaloną w konwencji.

Co się tyczy ustawodawstwa to udało się usunąć prawo kontroli rządu niemieckiego, i ograniczyć do spraw ochrony pracy, w których to sprawach Niemcy mogą odwoływać się do międzynarodowego trybunału w Hadze za zgodą komisji mieszanej, jaka ma być utworzona na G. Śląsku.

Co się tyczy likwidacji, to w myśl art. 256 traktatu wersalskiego majątek państwowy przechodzi na własność Rzpltej, a z prywatnego w zasadzie podlega likwidacji wielki przemysł i własność ziemską ponad 100 ha. Konwencja wprowadza jednak pewne ograniczenia, z których główne polega na tem, że przez lat 15 wolno likwidować przedsiębiorstwa prywatne za zezwoleniem komisji mieszanej, a co do własności ziemskiej, to wolno likwidować majątki ponad 100 ha, ale tylko 1/3 obszaru. Konwencja daje Polsce prawo żądania od przedsiębiorstw, które miały siedzibę w Niemczech, aby zarejestrowały się w Polsce.

Dalsze rozdziały dotyczą spraw zmiany obywatelstwa, usunięcia niedłowości podwójnego obywatelstwa, warunków opcji i t. d. W sprawie ochrony mniejszości postanowiono, że wolno używać języka ojczystego w radach gminnych i w sejmie wojewódzkim przez pierwsze cztery lata. W sprawie kościelnej uzyskano, że do dnia 1 lipca 1923 r. kościół ewangelicki na Śląsku polskim musi stworzyć swoją odrębną organizację. Co do szkół ludowych, to przewidziano pełne szkoły ludowe w języku mniejszości narodowej, ewent. klasy równoległe. Przyznano sobie wzajemnie szkoły średnie i prawo posyłania nauczycieli do tych szkół. Przewidziane jest prawo zwrotania się do wszystkich władz w języku ojczystym. Gwarancje dotrzymania umów ma Liga Narodów.

Decyzja genewska zawierała postanowienie, że związki zawodowe na G. Śląsku zależne są od głównych zarządów, bez względu na to, gdzie się znajdują. Obecnie zaś przepisy głoszą, że muszą powstawać zarządy okręgowe.

Ważną rzeczą dla robotników jest przepis o ubezpieczeniach socjalnych. Obowiązują one będą te same ubezpieczenia co w Niemczech. Zwrócono specjalną uwagę na to, że przekazywanie rent nie może być przerwane ani na chwilę. Większa część brackiej kasy górniczej przypada przy podziale Polsce, wraz ze znacznym jej majątkiem.

Rada Najwyższa pragnęła jaknajdłużej utrzymać jednolitość gospodarstwa Górnego Śląska i w tym duchu utrzymane są niektóre przepisy celne. Dalsze przepisy dotyczą przekraczania granic, kwestji paszportów i przepustek.

Bardzo nieprzyjemnym jest pozostawienie na Górnym Śląsku marki niemieckiej na lat 15. Utrągowano tyle, że Rząd polski ma prawo po 10-ciu miesiącach wypowiedzieć tę umowę i zapowiedzieć wprowadzenie polskiej waluty, czego życzą sobie nawet tamtejsi Niemcy. Dalsze przepisy regulują sprawę wody i elektryczności, zawile sprawę kolejnictwa, co do którego ządaniem Polski będzie pousuwać te korytarze niewygodne i pobudować bezpośrednio połączenia.

Co do komisji mieszanej udało się ograniczyć jej kompetencje do ściśle określonych w konwencji wypadków i komisja ma rozstrzygać spory nie między obywatelami, lecz między rządami. Drugą instancją międzynarodową jest sąd rozjemczy.

W ostatniej chwili doręczono jeszcze dwie umowy: jedną w sprawie pocztowego obrotu czołowego, drugą w sprawie granicznych dworców prześciowych z obustronną rewizją celną i paszportową.

W końcu mówca poleca następującą rezolucję: Wzywa się Rząd, aby ministerjum skarbu wyznaczyło odpowiednie kredyty do objęcia G. Śląska, aby zapewnić czempredziej prawidłowe życie gospodarstwa na G. Śląsku, zwłaszcza pod względem komunikacji kolejowej.

Pos. Grzędzielski (P. S. L.), oświadczając się za ratyfikacją, ubolewa nad ustępliwością delegacji polskiej.

Pos. Herz imieniem N. P. R., wyrażając żal z powodu nieprzyłączenia do Polski całego G. Śląska, oświadcza się jednak za ratyfikacją.

P. Olszowski, który był przedstawicielem Polski podczas rokowań, usprawiedliwia się z zarzutów postawionych przez pos. Grzędzielskiego.

Tow. Lieberman oświadcza: Dzień dzisiejszy jest dniem radości dla ludności Górnego Śląska i nie chcemy zamaczać go rekryminacjami pod adresem naszej delegacji, choć mamy wrażenie, że nie osiągnęliśmy wszystkiego co należało. Odkładamy na później szczegółowe rozpatrzenie tej sprawy, obecnie zaś oświadczamy się za natychmiastową ratyfikacją konwencji, gdyż niema innego wyjścia, w przeciwnym bowiem wypadku przyczynimy się do komplikacji sytuacji w Europie i postąpimy wbrew interesom ludu na Śląsku.

Przemawiali jeszcze posłowie M. Seyda i Korfański, poczem przystąpiono do głosowania.

Wszystkie trzy ustawy wraz z rezolucją przyjęto jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

(Głosy: Niech żyje Górny Śląsk! Burzliwe obłaski). Marszałek zawiadamia, iż wpłynął projekt rządowy ustawy o amnestji na Górnym Śląsku. Projekt odesłano do komisji prawniczej.

MONOPOL TYTUNIOWY.

Przystąpiono do dalszych obrad nad monopolem tytuniowym.

Falsze p. Górzyskiego.

Minister skarbu Michalski odpowiada na interpelację w sprawie zarzutu łapownictwa, skierowanego pod adresem kierownika monopolu tytuniowego. O rzekomych nadużyciach przy zakupie surowca tytoniowego ówczesny min. skarbu Grabski zarządził dochodzenie administracyjne. Z aktu podpisanego przez ówczesnego szefa biura pret. min. skarbu Dangla i wice-ministra Weinfeldta okazuje się, że ponieważ zarzuty były bezpodstawne, postanowiono pozostawić je bez skutku.

Dnia 21 stycznia r. b. p. Górzyski w liście do min. skarbu uskarżał się, że od dwóch lat nie otrzymał odpowiedzi na swój memoriał wręczony min. Tymczasem konsulat grecki, na który powołał się p. Górzyski, zaprzeczył informacjom p. Górzyskiego; p. Górzyski skierował sprawę do sądu i należy czekać na wydanie wyroku.

Pos. Sredniański (P. S. L.) uważa, że jeśli Państwo nie zaprowadzi monopolu, to go zaprowadzą prywatni przedsiębiorcy; woli żeby czyj dyktował Rząd, a nie kapitaliści.

Ryk Lewiatana.

Pos. Wierzbicki usiłuje odwrócić uwagę Sejmowi od właściwego tła sprawy — walli, między interesem publicznym, a prywatnym, dowodząc, że sprawa monopolu jest sprawą teoretyczną i że przedstawiciele skarbu prymitywnie tę sprawę traktowali.

Mówca krytykuje monopol państwowy, wychodząc z założenia, że chcąc zmniejszyć wydatki Państwa i ograniczyć jego funkcje, należy unikać upaństwowienia produkcji. Tembardziej, że w warunkach powojennych monopol przynosi straty np. w Austrii. Powołuje się na socjalistyczny rząd niemiecki, który również nie wprowadził monopolu. Wreszcie, operując licznymi cyframi, usiłuje dowiedzieć, że efekt skarbowy monopolu byłby bardzo słaby.

Burzliwe zapęć.

Podczas przemówienia pos. Wierzbickiego jeden z posłów prawicy wyraził się miał pod adresem p. Szmigła: „Szmigiel zna się na kartoflach”, na co pos. Szmigiel zawałał pod adresem p. Skupia: „Ty draniu jędea, stul jębe!”

Powstała wielka wrzawa, odezwały się głosy: Panie Marszałku, co Pan na to?

Marszałek przywołał pos. Szmigła do porządku. Rozległy się głosy na prawicy: To mało! Żadamy wykluczenia! Ponieważ pomimo dwukrotnych napomnień p. Szmigiel nie uspokajał się, marszałek wykluczył go z posiedzenia. Na te z ław ludowych rozległ się okrzyk: Dlaczego pan marszałek nie przywołał do porządku posła Skupia?

Marszałek wezwał posła Szmigła do opuszczenia sali, poczem zarządził 5 minutową przerwę, a po przerwie oświadczył, że wobec uroczystych zapewnień p. Skupia, iż nie obraził p. Szmigła, nie ma powodu przywoływać go do porządku. (Pos. Kiernik: Najpierw obraził, a potem zaprzecza. Tchórz pan jesteście). Marszałek przywołał p. Kiernika do porządku.

Gdankanie Gdyka.

Po przemówieniu posła Wierzbickiego zabrał głos pos. Gdyk (Ch. D.), który, jako przeciwnik „socjalizacji” oświadczył się przeciwko monopolowi. Twierdzi uparczywie, że robotnicy będą niezadowoleni z monopolu.

Sprawozdawca pos. Kędziór polemizuje z przeciwnikami monopolu. Mówca powołuje się na dzieła p.p. profesorów Głabińskiego i Radzińskiego, w których ci przeciwnicy monopolu jednak nie występują w takiej roli, jak obecnie. P. Wierzbickiemu zarzuca jednostronność.

Mówca kończy: Jeżeli nie uchwalimy monopolu, który nam przyniesie sto miliardów — nie zaraz, lecz wówczas, gdy rząd pobuduje fabryki i rozwine działalność w całej pełni — to w takim razie co rok będziemy musieli uchylać daninę.

O POPRAWĘ BYTU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Przystąpiono do nagłego wniosku tow. Smulikowskiego o wezwanie Rządu, aby do dni 8 września sprawozdanie z wykonania uchwał, powziętych przez Sejm w kierunku uposażenia funkcjonarjuszów państwowych.

Tow. Smulikowski: Opinia publiczna jest zaniepokojona tą sprawą i rozgoryczona do Sejmu, że nie spełnia tego swego obowiązku. Trzeba stwierdzić, że Rząd nie spełnił wyrażnej woli Sejmu w tej sprawie. Rząd miał prawo regulować uposażenie funkcjonarjuszy na podstawie mnożnika, ale z tego prawa nie korzystał. Główny Urząd statystyczny wykazał, że mnożnik już w październiku r. z. powinien był dochodzić do 350, a dotychczas wynosi on 1700. Ceny artykułów poszły w górę 1000 razy, a uposażenie 140 razy. Jedyna legalna droga byłoby powiększenie mnożnika, tymczasem Rząd poszedł drogą jednorazowych dodatków. Nasuwa się podejrzenie, że stało się to dlatego, aby uniknąć powiększenia poborów emerytów, wdów i sierot po funkcjonarjuszach. Procz tego Rząd utrzymuje jeszcze taki anachronizm, jak pasy drożyzniane.

Kwestja ta stała się już kwestją państwową, bo należyte funkcjonowanie administracji jest niemożliwe, jeżeli funkcjonarjusze nie są odpowiednio wynagradzani.

Na życzenie p. ministra skarbu zmieniając wnio-

sek o tyle, że nie do dni 6, lecz do dni 14 Rząd ma zdać sprawę.

Nagłość wniosku przyjęta, poczem przyjęto również meritum wniosku.

NASTĘPNE POSIEDZENIE.

Następne posiedzenie we wtorek, 30 maja o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym, między innymi, rozprawa szczegółowa nad monopolem tytanowym. Głosowanie wyjątkowe odbędzie się zaraz po art. 1, aby zdecydować, czy dalsza rozprawa jest celowa. Głosowanie to na prośbę kilkunastu posłów odbędzie się dopiero około godz. 7.

Prócz tego we wtorek będzie na porządku dziennym nagłość wniosku o uzupełnienie ustawy o wykonaniu reformy rolnej i wniosku socjalistów w sprawie autonomii Galicji Wschodniej.

W sprawie autonomii Galicji Wschodniej

WNIOSEK NAGŁY Z. P. P. S.

Wypadki pierwszego roku powstania Rzeczypospolitej Polskiej spowodowały pogłębienie sprzeczności i zaostrenie walki narodowościowej między Polakami a Ukraińcami we wschodniej części b. Galicji. I dziś, gdy ustały starcia zbrojne, nienawiść wzajemna nie przestała być charakterystyką wzajemnych stosunków. Objawy jej zatruwają całe życie społeczne, wypaczają sposób myślenia, powodują zdziwienie i cofanie się kultury duchowej obu narodów. Ta walka narodowościowa podtrzymuje niepewność losów prawnopolitycznych tego kraju i nawzajem. Nie potrzeba wykazywać, w jaki sposób oddziaływała to na życie gospodarcze. Kraj gruntownie przez wojnę zniszczony nie może się odbudować, nie może dźwignąć swego rolnictwa i przemysłu. Życie gospodarcze, zniszczone wskutek wojny, nie rusza się naprzód pod wpływem walki narodowej i niepewności losów politycznych.

Taki stan dłużej trwać nie może. Nie leży on ani w interesie narodu polskiego, ani ukraińskiego. Musi nadejść chwila, w której zrozumie to większość obu narodów i znajdzie sposób zgodnego współżycia. Nadszedł czas uczynienia pierwszej próby. Sądymy, iż Rząd powinien doprowadzić do zgody i uspokojenia umysłów. Nie widzimy innej podstawy do tej zgody, niż danie możliwości ludności, która posiada niezaspokojone dotąd wymagania rozwoju swego życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego, i samodzielnego zorganizowania swego życia.

Stojąc na stanowisku samostanowienia o sobie narodów, uważamy próbę porozumienia się Rządu z ludnością co do granic, zakresu działania i ustosunkowania się do zakresu działania obu narodów na terytorjum autonomicznym za rzecz pierwszorzędnej wagi.

Wobec powyższego stawiamy wniosek: Wysoki Sejm zechce uchwalić:

Sejm wzywa Rząd, aby przedłożył Sejmowi w możliwie najkrótszym czasie projekt organizacji administracji na części terytorjum Małopolski, zamieszkałej w większości przez ludność ukraińską.

Podstawą tego projektu winno być utworzenie terytorjum autonomicznego z własnym Sejmem i odpowiedzialnym przed nim zarządem krajowym oraz zabezpieczeniem wolności rozwoju dla narodów, terytorjum to zamieszkujących.

Warszawa, dnia 24 maja 1922 r.

O dach nad głową dla pozbawionych pracy robotników rolnych

Wniosek nagły pos. Ziemięckiego i tow.

Z początkiem nowego roku gospodarczego, t. j. od 1 kwietnia r. b., część zatrudnionych dotąd robotników rolnych została zwolniona z pracy. Robotnicy ci nie znalazli innego zatrudnienia z powodu przeprowadzonej w majątkach redukcji pracowników i zastoju w przemyśle, zmuszeni byli korzystać nadal z zajmowanych poprzednio mieszkań. Lecz właściciele ziemscy w wypadkach takich kierują skargi do sądu o eksmisję, sądy eksmisję przyznają, skutkiem czego bezrobotnych wyrzuca się na różnaitne drogi.

Jeżeli Państwo stoi na stanowisku, że robotnik jest takim samym obywatelem kraju, jak i wszyscy inni mieszkańcy Polski, to w takim razie Rząd nie powinien zgodzić się na to, aby pewna część pełnoprawnych obywateli nie miała zegwarantowanego dachu nad głową. Eksmisje bowiem robotników rolnych wobec braku mieszkań doprowadzają do tego, że robotnik rolny musi mieszkać pod gołym niebem.

Dotychczas wydane w tej sprawie zarządzenia Rządu nie wydały pożądaných wyników. Jako przykład, przytaczamy polecenie starostwa konstantynowskiego.

Na mocy tego polecenia wójt gminy Witulin, do zwolnionych robotników: Bronisława Kelika, Bronisława Kwaśniewskiego i Ewy Wawrzyniakówny wyślosował o ogłoszenie, że zajmowane przez nich miesz-

kanie w folw. Rozkocz, wyznacza się w drodze urzędowej do chwilowego użytkowania aż do czasu otrzymania pracy w innym miejscu. Za mieszkanie zainteresowani mają zapłacić właścicielowi domu według rzeczywistych wartości mieszkań za czas użytkowania od dnia 1 kwietnia 1922 r.

Pomimo jednak takiego ogłoszenia wymienionych robotników rolnych wyrzucono z mieszkania wraz z całym dobytkiem przy pomocy komornika i policji.

Kwestja mieszkań dla bezrobotnych robotników rolnych pozostaje u nas nieuregulowana, w innych państwach, jak np. Niemcy, istnieją specjalne przepisy zabezpieczające dach nad głową bezrobotnemu, przepisy te obowiązują już w części i u nas, a mianowicie w b. zaborze pruskim.

Sądzić należy, że wkrótce przepisy podobne zaczęły obowiązywać na całym terenie państwa.

Do czasu jednak uregulowania tej kwestji w drodze ustawodawczej, Rząd ma możliwość załatwić ją przez wydanie specjalnych zarządzeń.

Z tego powodu podpisani wnoszą: Sejm wzywa Rząd do bezwzględnego wydania zarządzeń, celem zabezpieczenia dachu nad głową pozbawionym pracy robotnikom rolnym, oraz do złożenia sprawozdania Sejmowi w ciągu dni czterdziestu z poczynionych zarządzeń.

INTERPELACJA

posła Jana Kozyrskiego i tow. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie gwałtów policji nad ludnością rolną w powiecie konińskim.

Dnia 15 maja r. b. we wsi Święte, gm. Kramsk, pow. konińskiego, przybył geometra nieznanego nazwiska, który nie chciał się miejscowym „chłupnikom” wylegitymować i począł mierzyć ziemię. Kiedy właściciele parcel protestowali wezwał policję z Konina. Przybyła policja, składająca się z 3 konnych i 2 pieszych obeszła się niesłychanie brutalnie z zebranyimi, traktując zgromadzonych, nie oszczędzając dzieci, kobiet i starców. Ostatecznie aresztowano 16 osób i prowadzono tak wprost z pola wziętych bosy i bez odzieży do Konina, odległego o 9 wiorst.

W ostateczności uwolniono po tygodniu kilka z tych osób, widocznie więc „wina” ich nie była tak straszna. Innych przetrzymują w areszcie.

Wobec powyższego podpisani zwracają się zapytaniem, czy P. Minister zechce zbadać tę sprawę, winnych brutalnego obejścia policjantów ukarać, a niewinnych uwolnić z aresztu?

Dn. 24 maja 1922 r.

Tow. T. Dymowski wniósł interpelację w sprawie postępowania p. Stolpego, przewodniczącego komisji odbiorczej polskiej w Wiesbaden, o czem pisaliśmy w „Robotniku”.

Kronika sejmowa.

„OCHRONA LOKATORÓW”.

Komisja prawnicza w dalszym ciągu obradowała nad zmianami w ustawie o ochronie lokatorów. Przy sposobności omawiania artykułów, stanowiących o wypadkach eksmisji, obradowano nad wnioskiem ref. Jasiukowicza w sprawie dopuszczalności eksmisji; gdyby właściciel nieruchomości zapragnął wprowadzić się do swojego domu. P. Jasiukowicz obwarował wprowadzenie ten przepis warunkami, w jakich mógłby właściciel nieruchomości korzystać z tego uprawnienia, jednak cofnął swój wniosek wskutek ostrego sprzeciwu tow. Pużaka i Marka, którzy zwrócili uwagę na niebezpieczeństwo eksmisji dla lokatorów, oraz wskutek sprzeciwu Rządu. Zaznaczyć należy, że działo się to na posiedzeniu komisji zdekompilowanej, gdyż prawnicy i część piastowców stale nie przychodzą na posiedzenia.

Ustępstwo p. Jasiukowicza zaalarmowało wrogów ochrony lokatorów, którzy natychmiast zjawili się na sali, poczem pp. Gumowski (grupa Dubanowicza) oraz p. Rajski (Piaśt) ponowili wniosek p. Jasiukowicza. W wyniku nanow rozpoczętej dyskusji przyjęto tylko zasadę tego wniosku, bez szczegółów, głosami całej prawicy i „Piaśta”. Wniosek odesłano do podkomisji dla opracowania.

W związku z artykułem, omawiającym postanowienia karne za przekraczanie norm komornianych referent Jasiukowicz zaproponował, żeby dobrowolne umowy komorniane były z tych przepisów wyłączone. Przeciwno temu zaprotestował tow. Pużak, stwierdzając, że po przyjęciu tego artykułu pasek mieszkaniowy będzie nieograniczony. Większość komisji, włączając piastowców, mimo to odrzuciła wniosek o skreślenie tego ustępu.

Kiedy komisja przystąpiła do omawiania terminów, wynikła wątpliwość, czy komisje komorniane będą w stanie zebrać się 1 lipca i ustalić komorne. Wobec tego wysunęto koncepcję, aby na drugie półrocze r. b. zmienić w ustawie tylko stawki komornego, a inne zmiany uchwalić dopiero później.

ZMNIJSZENIE AKCYZY OD SPIRYTUSU.

Po wyczerpującej dyskusji nad referatem pos. Głabińskiego o projekcie częściowej zmiany ustawy o opodatkowaniu spirytusu, komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła obniżenie opodatkowania i

litra spirytusu z 2 tysięcy mk. do 1.500. P. Głabiński znalazł się w b. przykraj sytuacji, zmuszony do zdawania sprawy z tego, jak po zniesieniu monopolu spirytusowego i zaprowadzeniu akcyzy, przybrało ogromne rozmiary przemyślnictwo i skarb tracił olbrzymie kwoty.

Tow. Diamond, uznając zasadnicze, że powinien być zaprowadzony państwowy monopol spirytusowy, postawił wniosek, wzywający Rząd do przedłożenia projektu ustawy o takim monopolu. Wniosek ten jednak nie uzyskał większości i będzie przedstawiony na plenum Izby, jako wniosek mniejszości.

Przyjęto szereg rezolucji, m. in. w sprawie ścisłejjszej ochrony celnej na granicach, zaostrenie kar majątkowych na przemyślników i defraudantów podatkowych do konfiskaty majątku włącznie, kontroli nad produkcją, obrotem i sprzedażą spirytusu.

Wczoraj udał się do Borysławia członekowie sejmowych komisji skarbowo - budżetowej i przemysłowo - handlowej dla zapoznania się na miejscu z przemysłem naftowym zagłębi małopolskich.

BUDŻET MIN. B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Wczoraj przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem min. b. dzielnicy pruskiej, referowanym przez p. Thomasa. Budżet obejmuje okres od 1-go stycznia do 1 kwietnia 1922 r., t. j. do czasu likwidacji tego ministerjum.

Po przyjęciu budżetu uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd, aby do końca roku bieżącego w miarę możliwości zlikwidował osobne departamenty utworzone dla b. dzielnicy pruskiej w poszczególnych ministerjach, pozostawiając tylko ze względu na odrębności ustawodawstwa, oddzielne wydziały administracyjno - prawne.

BUDOWNICTWO WOJSKOWE.

Komisja rolna przyjęła wczoraj rezolucję w sprawie osadnictwa żołnierskiego, opracowane przez podkomisję rolną. Przedewszystkiem w sprawie pomocy rolnej uchwalono ułatwić osadnikom korzystanie z kredytów. Dalej wzywa się Rząd, aby osadnikom wyasygnowano materiał budowlany do całej sumy 2 miliardów przyznanego kredytu, aby przedłożył plan finansowej pomocy dla osadników, uwzględniając spadek kursu marki i potrzeby dalszych partji osadników. Wreszcie wzywa się Rząd, aby przy przyjmowaniu ziemi na osadnictwo uwzględniać interesy miejscowej ludności.

UMOWA GORNOŚLASKA.

Komisja spraw zagr. załatwiła wczoraj resztę konwencji genezyjskiej w sprawie G. Śląska. Omawiano rozdziały o charakterze gospodarczym, finansowym i społecznym. Po szczegółowej dyskusji komisja postanowiła jednogłośnie zalecić Sejmowi ratyfikację konwencji.

Kronika polityczna.

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Rada Ministrów na ostatnim swem posiedzeniu zajmowała się sprawą polep-

szczenia bytu urzędników państwowych. W dyskusji ustalono, że dalsze utrzymanie t. zw. pasów drożyznianych jest bezcelowe i że wogóle należy przeprowadzić zasadniczą rewizję sprawy uposażenia funkcjonarjuszy państwowych, polegającą na tem, aby zastosować inne metody, niż przyznawanie dodatków drożyznianych, jednorazowych zapomóg etc. Tymczasem jednak na czerwiec ma być przyznany dodatek w wysokości 80%, a nie jak dotychczas 60%.

W związku z tem na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej przedstawiciel min. skarbu prosił o zdjęcie z porządku dziennego projektu ustawy o podwyższeniu dodatku za wysługę lat cywilnym funkcjonariuszom państwowym, motywując to tem, że p. minister skarbu w najbliższych dniach ma zamiar zgłosić projekt ustawy o ogólnem polepszeniu bytu pracowników państwowych.

Uchwalony wczoraj przez Sejm wniosek tow. Smulikowskiego przynagla Rząd, wobec czego należy w najbliższych dniach spodziewać się przedstawienia przez Rząd zasadniczego projektu o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów, na posiedzeniu, odbytem 23 maja r. b., wysłuchiła sprawozdania pełnomocnika polskiego do rokowań polsko - niemieckich o konwencji górnośląskiej, zawartej w Genewie 15 maja r. b., przyjęła projekt ustawy o straży granicznej i załatwiła szereg spraw bieżących.

Wczorajsze dzienniki poranne wiedeńskie petypiją w ostrych słowach wybrk Ukraińców, zaznaczając, że zamach na min. Skirmunta jest równocześnie zamachem na tradycje wiedeńskie gościnności.

NOWY MINISTER ROLNICTWA.

Ministrem rolnictwa po p. Raczyńskim, który obejmuje stanowisko podsekretarza stanu min. rolnictwa, ma zostać p. Bniński z Poznańskiego, który podczas okupacji był doradcą w sprawach rolnych władz niemieckich, a obecnie jest prezesem wielkopolskiej Izby rolniczej.

„ZIELONA MIĘDZYNARODÓWKA”.

Posłowie Witos i Dąbski wyjechali wczoraj do Sefji na zjazd „międzynarodówki zielonej” — organizacji włościańskich kilku krajów, które przyjęły wprostniem bułgarskiego prezydenta ministrów Stambolijskiego i przywódcy bułgarskiego stronnictwa włościańskiego.

KONGRES DZIENNIKARZY PAŃSTW BAŁTYC-KICH.

Jak donosi „Jyznaks Sinas”, dziennikarskie finlandzcy wystąpili z projektem zwołania kongresu dziennikarzy państw bałtyckich, który między innymi zajaby się stworzeniem centralnej organizacji, w skład której weszliby dziennikarze fińscy, estońscy, lotewscy, litewscy i polscy.

TELEGRAMY.

W sprawie „jednolitego frontu”

O CO CHODZI KOMUNISTOM?

Berlin, 24 maja. (PAT.). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji wyłonionej przez socjalistów celem omówienia sprawy utworzenia jednolitego frontu socjalistycznego. Przedstawiciel drugiej międzynarodówki Macdonald oświadczył, iż postępowanie komunistów wskazuje, że front jednolity jest dla nich tylko manewrem taktycznym.

Po dłuższej dyskusji komuniści oświadczyli, iż uczestniczyć w pracach komisji nie będą, ponieważ nie uchwaliła ona wniosku w sprawie zwołania wszechświatowego kongresu socjalistów, stojących na gruncie uchwał konferencji trzech międzynarodówek.

Sprawa odszkodowań

Berlin, 23 maja. (P. A. T.). — Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy omawiano sprawę narad, prowadzonych obecnie przez ministra finansów Hermesa w Paryżu. Dział odbył się dalszy ciąg posiedzenia. Gabinet zajmował się tylko konferencjami paryskimi; wyników konferencji genueńskiej dotychczas jeszcze nie poruszono.

stów brali w naradach podkomisji udział Morgan ze strony Stanów Zjedn. i Vissering ze strony Holandji. Posiedzenie poświęcone było wymianie zdań i sprawie organizacji prac komitetu. Prawdopodobnie popołudniu odbędzie się drugie posiedzenie.

POŻYCZKA DLA NIEMIEC.

Berlin, 23 maja. (P. A. T.). — Tutejszy świat finansowy i handlowy interesuje się niezmiernie rokowaniami paryskimi, jakie mają się rozpocząć jutro w komitecie dla spraw pożyczki komisji odszkodowawczej. Panuje przekonanie, iż sprawa pożyczki zależna jest od oficjalnej odpowiedzi, jakiej udziela Niemcy na żądanie komisji odszkodowawczej przed dniem 31 maja.

SPODZIEWANE PRZESILENIE W NIEMCZECH.
Berlin, 24 maja. (PAT.). Według wiadomości z dobrze poinformowanych kół parlamentu, od dwóch dni trwa w głębokiej tajemnicy utrzymywany kryzys gabinetu z powodu nieporozumień między kanclerzem Rzeszy Wirthem, a ministrem Hermesem. Kanclerz Wirth oświadczył na posiedzeniu gabinetu, iż nie może zgodzić się na obietnice, jakie poczynił minister Hermes w Paryżu i zażądał, aby z powodu przekroczenia danych mu instrukcji i pełnomocnictw, natychmiast Hermes z Paryża odwołano. Reszta członków gabinetu była zdania, iż w danej chwili nie można Hermesa z Paryża odwoływać. Kryzys tymczasowo zażegnano, gdyż dr. Wirth zdecydował się cofnąć dymisję swoją, którą podobno już gabinetowi miał zakomunikować, aż do czasu osobistego porozumienia się z min. Hermesem, który ma jutro o godz. 19 przybyć z Paryża i już o 20 uczestniczyć w posiedzeniu gabinetu.

POSIEDZENIE PODKOMISJI DO SPRAW POŻYCZKI.

Paryż, 24 maja. (PAT.). (Havas). — Podkomisja dla badania sprawy niemieckiej pożyczki zagr., powołana do życia przez komisję reparacyjną, zebrała się dziś pod przewodnictwem Delacroix. Z finansi-

Po konferencji

Londyn, 24 maja. (PAT.). (Havas). — Lloyd George przewodniczył wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów, która zajmowała się sprawą konferencji genueńskiej oraz sytuacją panującą w Irlandji.

Specjalna komisja dla spraw irlandzkich badała po południu sytuację, wytworzona w Irlandji przez powzięcie decyzji w sprawie uformowania gabinetu koalicyjnego, w skład którego weszliby republikanie, oraz przedstawiciele wielkiego państwa.

Leafield, 24 maja. (PAT.). (Radio). Zabierając się do mówienia Lloyd George'a na temat konferencji genueńskiej, która ma wygłosić w parlamencie w przyszłym czwartku — bardzo wielkie. Lloyd George postanowił wygłosić swą mowę przy otwarciu debaty.

PRZECHWALKI PRZYJACIÓŁ KRÓLA WŁOSKIEGO I ARCYBISKUPA GENUENSKIEGO.

Mskwa, 24 maja. (PAT.). Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki w związku z zamknięciem konferencji genueńskiej ogłosił do robotników całego świata odezwę, w której między innymi mówi, iż imperjalizm nie uratuje Europy od przesilenia ekonomicznego. Nie uczyni tego również burżuazja, której rozkład następuje bardzo pośpiesznie. Delegacja sowiecka jako przedstawicielka zwycięskiej rewolucji stanęła w Genui z dumnie podniesioną głową (?) przed trybunałem międzynarodowej burżuazji. Odezwa kończy się wezwaniem do robotników zwłaszcza niemieckich, by pamiętali, iż w ich rękach spoczywają losy rewolucji.

ZAPROSZENIA DO HAGI.

Berlin, 23 maja. (P. A. T.). — Jak donoszą z Paryża, delegacja holenderska zostanie jeszcze w Genui, aby poczynić konieczne przygotowania do konferencji haskiej. Zaproszenia na konferencję zostaną rozsyłane w jaknajkrótszym czasie w porozumieniu z prezydentem konferencji genueńskiej.

Zabieg o Bratiano

Paryż, 24 maja. (P. A. T.). — Jak donosi „Journal”, bawiący obecnie w Paryżu rumuński prezydent ministrów Bratiano, który w Genui pracował nad tem, ażeby pakt małej koalicji przekształcić w przynajmniej obronne, odbył obecnie w Paryżu naradę z marszałkiem Fochem, przyczem zapytał, jakie są intencje rządu francuskiego na wypadek gdyby Rumunia została zaatakowana. Ze strony francuskiej nie cmieszano udzielić rumuńskiemu prezydentowi ministrów rad, zalecających jaknajdalej posunięta rozważa w celu najpewniejszego zagwarantowania słusznych praw Rumunji, równocześnie jednak zapewnić o równie, że Francja nie zaponina o obowiązku solidarności w swoich przymierzach wschodnich.

Traktat handlowy włosko-rosyjski

Rzym, 24 maja. (P. A. T.). — Dziś został podpisany w Genui traktat włosko-rosyjski. Niezwłocznie po podpisaniu traktatu Cziczerin wyjechał do Rzymu.

Wiedeń, 24 maja. (PAT.). — „Neue Freie Presse” donosi, że wczoraj i dziś Szancer i Cziczerin konferowali w Genui w sprawie przekształcenia prowizorycznego układu włosko-sowieckiego na stały traktat. W wywiadzie z przedstawicielem „Tribuny”, oświadczył Szancer, że przebieg rokowań jest pomyślny i układ za kilka dni może być podpisany w Rzymie, do kąd uda się Cziczerin w drodze powrotnej do Rosji.

W Irlandji.

Według informacji dobieńskich londyńskich liczba strzelców, zamieszkałych z rozkazu rządu niemieckiego, dostęga w ostatnich dniach 1500 osób. Irlandzcy podjęli w ostatnim czasie cały szereg znaków w obręgu Amritu, a między innymi zamek Gartmore, należący do Churchilla.

Orząd, przemawiając w parlamencie północnej Irlandji, oświadczył, że układ, zawarty między Collinsem a De Valera, zmienia zupełnie sytuację w Irlandji.

Sinfonistę odbyli w Dublinie nadzwyczajny kongres przy udziale 2.000 delegatów. Przedmiotem obrad była ratyfikacja umowy zawartej między Collinsem i De Valera i sprawa rozejmu. Po dłuższej dyskusji ratyfikowano umowę, poczem kongres odroczył się do października.

Wiadomości telegraficzne.

Z Moskwy donoszą, że uwiezieni esery postanowili przystąpić do strajku głodowego, na znak protestu przeciwko obecnemu ich traktowaniu.

Prezydent Austrii przyjął podniecie kancelarza Schobera o zwolnienie go z urzędu i równocześnie porucił tymczasowo kancelarzowi i członkom gabinetu prowadzenie agend.

Z Moskwy donoszą, że rząd Szwedów nakazał mobilizację w okręgach Duna, Tereku, Kubania i republiki Baszkirskiej, aby sforsować kadrę straży pogranicznej.

Komunistki Stefana zaprzeczają, jakoby Włosi rozpoczęli wielką ofensywę w Trypolitanji.

„Cas” donosi, że dr. Benesz udaje się dn. 26 b. m. do Belgradu.

ODCZYT O KONFERENCJI GENUENSKIEJ.

W dniu 30 maja o godz. 8 wieczorem, w sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej odbędzie się odczyt tow. Stanisława Posnera, który przed kilku dniami powrócił z Genui, na temat „Konferencja w Genui”. Treść odczytu:

Międzynarodowa konferencja gospodarcza w Genui. — Program prac i jego wykonanie. — Uczestnicy. — Sprawa pokoju. — Traktat rosyjsko-niemiecki. — Nafciarze panami sytuacji. Dziś i jutro. — Haga a co dalej? — Sprawy robotnicze na konferencji.

Bilety od 100 do 300 mk. można zawczasu nabywać w księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Administracji „Robotnika” (Warecka 7), w księgarni Wendego i S-ka (Krakowskie - Przedmieście 9), w O. K. R. P. S. (Aleje Jeruzolimskie), oraz w dniu odczytu od godz. 6 wiecz. w kasie przy wejściu.

Ruch robotniczy. 7 dnia partii.

Dzielnica Młotowska. Z powodu przypadającego w czwartek dnia odpoczynkowego, posiedzenie komitetu dzielnicowego odbędzie się w piątek, dn. 26 b. m. o godz. 5 i pół wiecz. w lokalu Gospody Robotniczej, Bogotola 12-a.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, dn. 26 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R. Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica N.-Bródno. W piątek dn. 26 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicowym, Osmioka 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W piątek dn. 26 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Sołec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. W piątek dn. 26 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicowym, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jeruzolimka. W piątek dn. 26 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Pokwitowanie. Na cele organizacyjne P. P. S. dzielnica Powiślewska, ob. Mazurkiewicz mk. 20,000, tow. Cz. Stefanowski mk. 15,000.

Ruch zawodowy.

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Z powodu remontu budynku Związku, zebrania prac. Wydz. IX-go Sekcyjowa w dniu dzisiejszym nie będzie, oraz wszelkich innych zebrani, które były oznaczone na ten tydzień.

Ruch kulturalno-oświatowy

Walne zebranie członków Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka. W dniu 7 czerwiec b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. prac. miejskich przy ul. Wareckiej 7, II piętro, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) zmiany w statucie, 3) wolne wnioski.

Pokwitowanie sum, zebranych na oświatę robotniczą dn. 1 maja 1922 r. w hotelach przez tow. warty portjerów: Hotel Viktoria mk. 4,050; Savoy 34,300; Bruhal 13,500; Ceski 11,600; Niemiecki 11,400; Metropol 8,300; Mazowiecki 7,800; Angielski 5,800 i Hotele: Bristol, Europejski, Krakowski, Lipski, Polski, Continental, Imperjal, Salski, Grand, Wiedeński; mk. 11,580; razem mk. 108,840.

Ruch spółdzielczy.

Majówka spółdzielcza. Warszawskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Spółdzielców umawia w niedzielę dn. 28 b. m. aniojkówkę do Miocli stacją. Ojjazd g. 8-ma rano z przystanku przy moście Kierbedzia. Powrót godz. 9-ta wieczór. Cena biletu mk. 600, dzieci do lat 10-ciu pól mk. 400.

Bilety sprzedaje się tylko w sklepach Stowarzyszenia, Związki zawodowe i spółdzielcze, mające bliższy kontakt z Komisją Spraczo-Wychowawczą Warsz. Spółcz. St. Spółdzielców mogą otrzymać do 20 biletów na bezpłatnie. Tel. biura 41-94.

Listy do Redakcji.

Szanowny Pnie Redaktorze! Upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie na łamach Pańskiego pisma poczytne tych kilku wierszy z powodu artykułu „Wrangel w Bułgari”, umieszczonego w Nr. 139 „Robotnika” z dn. 24 maja r. b.

W artykule tym są przytoczone informacje, jakoby „wszystkie rosyjskie partie antybolshewickie (burżuazyjne) na emigracji miały postanowić stworzenie jednolitego frontu i połączenie Wrangla z Petlura. Do Belgradu mieli przybyć Kartaszew (przedstawiciel Milukowa) i Burcew. Za pośrednictwem posła francuskiego w Belgradzie miało zawrzeć układ, do którego przystąpili później Milukow, Sawinkow i Petlura. Od tego czasu (było to w marcu) Wrangel miał rozwinąć ożywioną działalność wojskową”.

Z powodu tych informacji, pochodzących ze

źródeł niemieckich (belgradzki korespondent „Berliner Tageblatt”), jak zaznacza również i Pańskie poczytne pismo, mogą tylko przytoczyć kilka krótkich ustępów z artykułu mego „Monarchiści a generał Wrangel”, umieszczonego w gaz. „Za Swobodę” w N-rze z d. 2 kwietnia 1922 r.

W artykule tym zaznaczam, że „pogłoski te mogą pochodzić ze źródeł bolszewickich (ergo — niemieckich). Bolszewikom chodzi o skompromitowanie Sawinkowa, który jest dla nich solą w oku. Dowiedziawszy się, że Wrangel zaczyna coś knować, nie omyślali wpłacić do awantury generała również B. Sawinkowa, ażeby zwałki nań odpowiedzialność za czyny Wrangla, które tenże popełnia na własną rękę”. W innym miejscu tegoż artykułu piszę jeszcze bardziej dokładnie: „Informacje o rzekomej umowie Sawinkowa z Wranglem są wierutnym kłamstwem, przez kogoś jeszcze dosyć dawno puszczone w obieg w jakimś podłym celu”.

Nie poruszając bliżej kwestji wzajemnego stosunku grupy politycznej B. Sawinkowa, oraz gen. Wrangla, dając wyłącznie do należytego oświetlenia stanu rzeczy, proszę o umieszczenie mego listu na łamach Pańskiego poczytne pisma, tembardziej, że przyjaciel mój B. Sawinkow nie jest obecny w Warszawie. Więc w jego imieniu w sposób jaknajbardziej stanowczy zaprzeczam tym informacjom.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

D. Filozofow.

Warszawa, dn. 24 maja 1922 r.

Głosy czytelników.

Jak traktuje pracowników firma B-ci Zajdman?

Przy ul. Twardej nr. 4 znajduje się firma B-ci Zajdman, hurtowy skład win i wódek.

Otóż firma ta ciągle się ogłasza w pismach, iż poszukuje woźaczy, kasjerów, buchalterów. Chciałbym dla ostrzeżenia poinformować ogół, iż firma ta ma ciągle zatargi z pracownikami, urywa im należne sumy pieniędzy, gdzie może i jak może, tak, że bardzo często wypłatę pensji trzeba dopiero regulować na drodze sądowej i t. p.

Niedawno np. odbyły się w sądzie okręgowym dwie takie sprawy pracowników, którym firma Zajdmana nie wypłaciła należnych pieniędzy: p. Elbingera i p. Polakówny.

Jeden z wielu poszkodowanych.

Zycie gospodarze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolar St. Zjedn. 4065—4066—4060.

Dolar kanadyjski 4000.

Franki belgijskie 340.

Paryż 373,50—373.

Londyn 18275—18225.

Berlin 13,85—13,90—13,70.



Dziś, d. c. TURNIEJ waleczny: 1) GARKOWIENKO contra DEBIE i 2) DECYDUJĄCE spotkanie: a) BARGANC Teodor — Mikse, b) WILDMAR-JACK MOUNRO-BAHN. Początek godz. 8 m. 15. Walk o 10-ej.

Kronika.

Władysław Mickiewicz w Krakowie. Wczoraj rano Władysław Mickiewicz przybył do Krakowa. Dzisiaj o godz. 11 r. odbędzie się w auli Collegium Nowum uroczystość nadania Władysławowi Mickiewiczowi honorowego doktoratu filozofji. W południe przy pomniku Mickiewicza sędziwego gościa powita ludność, młodzież, przedstawiciele nauki, literatury i sztuki. W sobotę na cześć Wł. Mickiewicza odbędzie się przedstawienie „Dziadów” w teatrze im. Słowackiego.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.) Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 27°, najniższa + 18°, w Zakopanem onegdaj najwyższa + 18°, najniższa + 4°. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie, ciepło, wiatry lokalne.

Przed zjazdem miast. Merowie francuscy, którzy w drodze do Lwowa ma zjazd miast przyjeżdżali się w Krakowie, podejmowani byli onegdaj przez krakowską Radę Miejską. Po śniadaniu, wydanem przez prez. Fedorowicza, goście francuscy udali się samochodem do Włocławki, celem zwiedzenia świątyni.

Na zjazd burmistrzów we Lwowie zgłosiło swój przyjazd około 600 burmistrzów z miast całej Polski, należących do Związku miast. Część uczestników przybędzie dziś. Wczoraj o godz. 11-ej odbyło się posiedzenie zarządu Związku miast polskich.

Zjazd kół śpiewaczych na G. Śląsku. W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd kół śpiewaczych związków kół śpiewaczych w województwie śląskim. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że wskutek podziału politycznego G. Śląska w polskiej części pozostaje 230 kół śpiewaczych, w niemieckiej zaś — 130. Związek wydaje własny miesięcznik p. t. „Śpiewak Śląski”.

Zjazd przedstawicieli zakładów gazowych i wodociągowych. W dniu 29 maja do 31 maja wzięło udział w zjeździe IV zjazd Zrzeszenia Gazowników i Wodociągów w Państwie Polskiem. Otwarcie tego zjazdu nastąpi w dniu 29 maja o g. 10-ej rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu, dalsze zaś obrady odbywać się będą w Izbie handlowej i przemysłowej przy ul. Alkademickiej.

Wycieczka do Tomaszowa i Spały. Koło Alkademickie Krajowawcze organizuje w dn. 27 i 28 maja r. b. wycieczkę do Tomaszowa i Spały. Zapisy codziennie od g. 7—9 wiecz. w dn. 26.V włączanie w siedzibie Kola (Nowy Świat 21, front II p.).

WYPADKI.

(m) Beka katastrofy na Wiśle. Do tej pory nie wypłynęły zwłoki ofiar tragicznej przebieżki łodzi po Wiśle w dn. 20 b. m.: Wandy Paszkówny i Edwarda Tschinschnitz. Przypuszczają więc, że zwłoki zostały zasypane piaskiem. Jedynie wczoraj rano jedyny łódź posturmkowy na łamach na mieliznie w pobliżu mostu Kierbedzia kapelusza damski, który pozwała matka Paszkówny, jako jej własność. Policja w dalszym ciągu czuwa i robi poszukiwania.

Omali nie wypadek. Przy robotach, prowadzonych przy rozbiórce zniszczonego części mostu księcia Poniatowskiego, natrafiono na miny, pozostałości jeszcze przez Rosjan. Obyło się bez wypadku tylko dzięki rozstrząsaniu jednego z robotników. W razie niezauważenia miny wybuch byłby nastąpił niechybnie.

„Dofinansować” na dworcu głównym. Oczekując postawionemu Twardowski usłyszał w nocj jakiegoś krzyku: „Zrzućmy złodzieja!” i spostrzegł tłum pasażerów przed dworcem. Policjanci schwyli tego, który najgłośniej krzykał „Zrzućmy złodzieja!” i kręcił na przedzie i mu. I istotnie okazało się, że dobrze trafił, zolitymamy bowiem wyjął z kieszeni Edmunda Zajkiewicza urzędniczą z Opoczna, portfel z pieniędzmi. Zajkiewicza pociął w kieszeni obco osoba i wszczął alarm. Dofinansowaniem okazał się amant policji zrodziej, już niejednokrotnie karany. Aleksander Burski, którego osadzono w areszcie.

(m) Porachunki małżeńskie. Zamieszkały przy ul. Piłkowskiej nr. 7 szesnolatek, 34-letni Aleksander Muzarzewicz, przyszedłszy do domu pijany zaczął się awanturować, zadając od żony pięknędy. Gdy prośba nie odniosła skutku, Muzarzewicz uwiązł się na żonę i bił ją. Wtedy napadnięta schwyliła garnkę i rozbila go na głowie męża. Lekarz Pogotowia stwierdził rany czoła na czole i wazkie dołki i przewiózł M. do szpitala św. Rocha.

(m) Okradziony w hotelu. W hotelu „Europejskim” z numeru 230 Józemu Cellerowi szesnastoletni portfel zawierający 2 cekli: jeden na 200 dolarów, drugi na 100 dolarów, wykradł w Wiedniu, oraz gotówkę w walucie polskiej i niemieckiej w niewiadomej ilości.

(m) Zmachy samobójcze. Przed domem nr. 59 przy ul. Twardej usiłował otrudzić się jodyną 19-letni Władysław Żalikowski (Pl. Kamienista Włocławska nr. 4). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperata na miesiąc. — Przy ul. Sejmowej nr. 43 wyrobnik, 27-letni Szczepan Rypalski, w zamęcie samobójczym napił się amoniaku. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala Włocławskiego.

(m) Wypadek tramwajowy. Przed domem nr. 20 w Alejach Ujazdowskich wyskoczył w biegu z tramwaju linj nr. 9 student uniwersytecki warszawskiego Stefan Karcki (Leszno nr. 4). Szok był fatalny, gdyż Karcki uderzył głową o słup przewodników tramwajowych, nadto złamał lewą kość udową.

(m) Przejechanie. Szeregowiec wojskowego wzięcia śledczego, Józef Kubala, jadąc wozem na ul. Okopowej, przejechał Mieczysława Macielna (Okopowa nr. 28), którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala im. Karola i Marii.

(m) Pojar. W lokalu szkoły powszechnej przy ul. Górczewskiej nr. 11 z niewiadomej przyczyny zapaliła się podłoga. Mirowski oddział straży ogniowej, po wyrzuceniu części podłogi, pożar ugasił.

W pracowni koder i waty Izraela Reingewirtza przy ul. Pańskiej nr. 1, wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze świecą, zapaliła się wata i głowe koder. Na ratunek przybył mirowski oddział straży, lecz pożar zlał już ugasić domownicy. Poszkodowany oblicza straty na 100,000 marek.

(m) Wybuch gazu. W domu nr. 4 przy ul. Szczęśliwej, w mieszkaniu Szemela Szermusa żona jego Pałga zlażyła się z zapaloną świecą do gąsienicy i spowodowała wybuch gazu. Sprawczyń wybuchu w porę odsunął się na bok i nie odniosła szwanku. Straż spowodowane wybuchem ograniczają się do uszkodzenia gąsienic. Ogień ugasił demowolnicy przed przybyciem straży ogniowej.

(m) Śmiertelne zezadnienie. 54-letnia Marja Bondarenkowa (Hełmańska nr. 8, Czarny Dwór), która wczoraj rano zezadniała, po przywiezieniu do szpitala św. Rocha zmarła.

(m) Zatrucie alkoholem. Na placu Karłowego zamordował 16-letni Stanisław Litwick, u którego lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem.

Śmierć zbieżka. Z umieszczenia Marij Prokopówkowej (Nowy Języl nr. 3) służącej jej, Władysława Żymna, sieradła białej wartości 80,000 mk. i zbiegła.

Z sądów.

Wyrok śmierci w sądzie wojskowym.

Dnia 12 kwietnia 1920 r. znaleźli przechodnie w lesie Świerczki, gminy Lukowiec, pow. Mławski-Mezowickiego, tuż obok szosy po drugiej stronie rowu przedniego zwłoki ludzkie, krewi broczące. Jak się później okazało, był to Major Chaim Rozenberg, który w dniu krytycznym udał się do Parysowa, celem zawisania umowy dzielnicy. Zostawieni soli polskiej wsi Ładowiec i policja, przeprowadziła domnie dochodzenie, które usiłowało, że Rozenberg padł ofiarą zabójstwa rabunkowego. Sprawca nie zdołał jednak nie zrabować, gdyż portfel zamordowanego znalazłono w kieszeni.

Ponieważ największe podejrzenie padło na kancielistę 26-letniego Konstantego Duszyńskiego z Ładowca, o którym wiadomo, że jest demarrem i ukrywa się w okolicy, przeprowadzono w mieszkaniu Duszyńskiego rewizję. Rewizja ujawniła korespondencję, z której wynika, że „istotnie ma się tu do czynienia z demarrem”. Bracia jego przyznali na posterunku, iż brat ich ukrywa się w lasach i czasami przychodził do domu celem spędzenia nocy, a jeden z braci dodał, że Konstanty przyznał: „Zycha zabłem, się wziął się nie dam, pierw wszystkich powystrelam!”

Konstantego Duszyńskiego znaleźiono ukrytego w stajnie słomy.

Badany na posterunku, początkowo dawał wykrętne zeznania, w końcu jednak przyznał się do zabójstwa, wyjaśniając, że chciał wprowadzić żyda obrabować, się zabić go nie miał zamiaru, stało się to tylko przypadkiem. Penitencje potomekmu były na wyjazd do Francji.

Aresztowanego oddano następnie władzom sądowym, które wysłały go do Krakowa na badania śledcze umysłowe, w drodze jednak z Krakowa

W Warszawie Dziś... W Warszawie Dziś... W Warszawie Dziś...

Teatr i Muzyka. Teatr Wielki, Dziś „Madame Butterfly”.

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH. Corso—Nirwana „Wstrzymaj konie”.

nie ma „szukaczki lamany”, jak w większości komedii amerykańskich.

Na sezon letni od 23-31 maja

Batysy, Opale, Satyny, Woale, Zefiry, Kupony, Crep-Dechine, Tafta, Materj. ang.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. avst. Lazarza Chor. skór., wener., analityki krwi

NA RATY! miesięcznie lub tygodniowo. Pracownia okryć damskich i kostjumów

Ludzi do sprzedaży lodów potrzeba. Zgłaszać się Marszałkowska Nr. 63.

ROBOTNICE do wyrobu PUDELEK tekturowych oklejanych potrzebne.

Daję na RATY Garnitury Męskie, Palta wiosenne i zimowe

Daję na raty okrycia damskie najnowsze fasony

NA RATY! Najwykwintniejsza ubiory męskie „UNITAS”

FERBOL w 11 kolorach do odnawiania i przefarbowania obuwia

NA RATY! Można się elegancko ubierać w egzystującej od lat 40 Pracowni

Zęby sztuczne korony, mostki, przeróbka starych zębów

NA RATY! Lepsze ubiory męskie poleca CENTRALNY MAGAZYN

Na raty miesięcznie lub tygodniowo okrycia i kostjumy damskie

Na Raty! i za gotówkę Okrycia i Kostjumy Damskie

CYKORJA „Selekt-GLEBA” W PROSZKU poleca się jako domieszka do kawy czarnej

Dr. med. Switalska Choroby skórne, wener., masaż, kosmet. lek.

Dr. M. Tuchendler b. lek. polski, prof. Lessera. Chor. wener. i skórne

Dr. med. Feldhusen b. si. ordyn. szpitala, chor. wener. i skórne

OGŁOSZENIA UKOBNÉ.

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, zegarki daję na raty

A) ZNAWA SZKOŁA KROJÓW, ciążaszczyzna najwyższemi nagrodami

Colozan Magnezji. Magnezyt najtaniej sprzedaje Poznanski

Garnitury męskie od 10-40 tysięcy, płaszczki od 12 tysięcy

300 garniturów marynarkowych sportowych różnych wielkości

Leczenie zwierząt. Porada lekarska 400. Elekoralna 18

Wielki wybór skromnych, wykwintnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

Na Raty na sezon wiosenny, gotowe ubrania, palta letnie i gumowe

Plaszcze letnie (męskie) „Cover-Coat” po 10,000 mk. sztuka

WYROK Sąd Pokoju 1 Okregu w Sokółce ogłasza, że Pyka Wolańska

Sznurowadła, Taśmy i Gumki oraz najnowsze ozdoby do obuwia poleca L. ETKES

Na Raty! Dla PAŃ i PANÓW Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie

Dajemy na raty!! Różne garderoby męskie i damskie. Ostatnie fasony

NA RATY! na najdogodniejszych warunkach okrycia damskie i kostjumy

DUŻY wielki wybór, ceny bardzo iskie. Hurt i detal

Ubiory i kieszki oraz części pasowe do rowerów najtaniej

Okrycia damskie najnowsze fasony na letni sezon

OKAZJAI Wypredaż tylko przez maj, wykwintnych ubiorów

Obuwia, binokle, przetrwały, noże Gillette stanowią najtaniej

*) PALTA DAMSKIE, DZIECIĘCE, kostjumy, suknie letnie

Potrzebni brygadziści do damskich szpilek, pasowych, wyrotków i męskich

ANIEKAI „Colosseum” (Nowy-Swiat 19). Niedziela, dnia 28 maja

Ulepszone oryginalne „Terminus” najtaniej sprzedaje

UBIERAJCIE SIĘ NA KREDYT u pierwszorzędneho krawca

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki, przeróbka starych zębów

300 marek deskonafy portret z fotografii „Zjednoczeni portretistów”